

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III.

LÓDŹ, CZWARTEK 14 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

184 (938)

Współ z ludem Francji

kroczą masy pracujące Zachodu — Włoch i Anglii

Polska z pomocą walczącym robotnikom

W dorocznym kongresie CGT uczestniczy również z ramienia polskich związków zawodowych przewodniczący KCZZ poseł Wilaszewski. Złożył on oświadczenie wydawanej w Paryżu „Gazecie Polskiej”, w którym — podkreśliwszy, że robotnicy polscy z sympatią śledzą walkę o poprawę bytu ich towarzyszy francuskich — zapowiedział pomoc moralną i materialną polskiego świata pracy dla strajkujących górników francuskich.

Strajk we Francji trwa już 11-ty dzień. Jak podał min. spraw wewn., strajk kosztuje Francję 1 miliard franków dziennie. Jest to suma, przy pomocy której możnaby w ciągu blisko 2 miesięcy zaspokoić żądania robotników.

Od 24 godzin trwa strajk robotników portowych, którzy przyłączyli się do górników i kolejarzy.

Jak donoszą z Londynu górniczy po-

łudniowej Walii ogłosili zupełną solidarność ze strajkującymi górnkami francuskimi. Założyli też protest przeciw wywożeniu węgla z Anglii do Fran-

cji w czasie trwania strajku we Francji.

We Włoszech strajkuje w tej chwili 1 milion ludzi. Dziś miał miejsce dwugodzinny strajk demonstracyjny pracowników kolejowych, telefonu i telegrafu. Strajk w stoczniach w Neapolu zakończył się całkowitym zwycięstwem robotników, którzy opuścili fabrykę śpiewając Międzynarodówkę.

De Gaulle knuje spisek!

Szereg pism francuskich reaguje na szerzące się od pewnego czasu pogłoski o wykryciu spisku degaullistów. Wczoraj gazeta „Franc Tireur” pisała, że rząd dysponuje dowodami o istnieniu rozległego spisku degaullistów i że chodzi o próbę utworzenia w Północnej Afryce rządu buntowników.

Dziennik „Ce Soir” pisze w tej sprawie: „Jules Moch „wykrył” spisek degaullistowski w Algierze. Lecz o spisku tym w Algierze wiedzieli wszyscy. Każdy wie także, że organizacje degaullistowskie posiadają składy broni i chronią je do dnia wystąpienia”. „W ubiegłym roku — pisze dalej gazeta — w czasie pobytu w Algierze kierownika „Zjednoczenia narodu francuskiego” (tak nazywa się partia de Gaulle'a) — odbyła się tam tajna konferencja, w której wziął udział sztab generała de Gaulle'a, sam generał i niektórzy jego zwolennicy, przebywający w Północnej Afryce, pewien agent amerykański a także liczni wyżsi oficerowie. Na naradzie tej była mowa o przygotowaniu planu puczu degaullistowskiego”.

Według informacji agencji France Presse, w wyższych sferach politycznych Paryża oświadczają, że w sprawie wykrycia spisku degaullistowskiego w Północnej Afryce nie zostanie opublikowane żadne oficjalne sprostowanie”.

Depesze ze świata

Festiwali filmów radzieckich, który odbył się na Węgrzech między 2 a 9 października, stał się przewidzianym triumfem sztuki radzieckiej. Według prowizorycznych danych, przeszło 100 tys. widzów oglądało filmy ra dzieckie w kinach Wielkiego Budapesztu.

Ostatnio w armii irańskiej daje się zauważyć niezadowolenie, wywołane tym, że amerykańscy dostawcy broni nie chcą sprzedać Iranowi samoloty przestarzałych konstrukcji.

W Targu-Muresz (Rumunia) odbyło się na radzieckim emmentarzu wojskowym uroczyste odsłonięcie pomnika żołnierzom radzieckim.

Świadectwo dla Bevina

Konserwatyści chwają go bardziej, niż członkowie własnej partii

(Od korespondenta z Londynu)

Debata na temat polityki zagranicznej na konferencji partii konserwatywnej cechowały ordynarne napaści na partię komunistyczną i Związek Radziecki. Wszyscy konserwatyści, którzy brali udział w debatach, zapewniali o swym poparciu dla polityki Bevina, chociaż i krytykowali go trochę, za to, że realizuje on politykę konserwatystów „z niedostateczną szybkością i energią”.

L. Amery scharakteryzował stosunek partii konserwatywnej do „unii zachodniej”. Podkreślił on, że współpraca z „unią zachodnią”, nie powinna w żadnym stopniu wpłynąć na stosunek Anglii do Imperium Brytyjskiego i że Anglia nie powinna zgadzać się na poniżające stanowisko w sfederalizowanej Europie.

Członek rady municypalnej Snowball (delegat z Southendu, Essex) zażądał wyjęcia spod prawa partii komunistycznej.

Były minister spraw zagranicznych Eden oświadczył w swym przemówieniu, że konserwatyści byli konsekwentni w radach, jakich udzielali rządowi labourzystowskiemu...

Eden wyraził ubolewanie z tego powodu, że rząd w przeszłości ustępował żądaniom szeregowych członków partii labourzystowskiej, domagających się skrócenia okresu służby w siłach zbrojnych. Przeciwwstawił on jedność partii konserwatywnej w kwestiach polityki zagranicznej rozbieżnościom, w łonie partii labourzystowskiej, „gdzie dość znaczne ugrupowanie zaciekłe i stale

zwalcza politykę swego własnego ministra spraw zagranicznych”.

Eden dodał: „Gdyby zaproponowano mi zrobić wybór, to ja osobiście wolałbym politykę zagraniczną Bevina od polityki zagranicznej Shinwella”.

Członek parlamentu Strauss zaznaczył, że politykę Bevina „energiczniej popierają konserwatyści, aniżeli członkowie jego własnej partii” i szczególnie krytycznie wyraził się o Shinwellu. Żądał on usunięcia Shinwella z rządu.

W Radzie Bezpieczeństwa

na warsztacie - sprawa Berlina

„Blokada” istnieje, ale robiona przez Anglosasów

Jak się dowiaduje agencja France Presse z kół zbliżonych do delegacji argentyńskiej, Bramuglia odbył w środę rano przeszło godzinną rozmowę z wiceministrem Wyszyńskim.

Na piątek 15 października o godz. 14 zwołane zostało posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia sprawy Berlina.

Przedstawiciele państw „małej szóstki”, którzy w ostatnich dniach prowadzili rozmowy na temat ewentualnego kompromisu, zbrali się w środę wieczorem dla rozważenia nowej sytuacji.

Liczne przedsiębiorstwa przemysłowe, położone w sektorze zachodnim Berlina czynią starania, aby otrzymać za mówienia od sektora radzieckiego. Sektora radziecki dostarcza w takim wypadku surowców i węgla.

Władze wojskowe sektorów zachodnich nie tylko utrudniają, lecz wszelkimi sposobami uniemożliwiają współpracę przemysłu sektorów zachodnich z sektorem wschodnim. Stąd powstaje coraz większe niezadowolenie z blokady angielsko - amerykańskiej.

Jasno i wyraźnie

(Kr.) Ostatnie przemówienie ministra Wyszyńskiego na Komisji Politycznej ONZ uważane jest powszechnie za najważniejsze wydarzenie w dotychczasowym przebiegu sesji.

Dlaczego tak jest? Dlaczego wszyscy na sali, nawet zajadli wrogowie, z takim skupieniem i zainteresowaniem śledzili argumentację mówcy? Bo min. Wyszyński wyłożył niezwykle jasno i bez żadnych osłonek stanowisko Związku Radzieckiego, bo poddał druzgocącej krytyce wszystkie gierki i macherki polityczne kliki imperialistycznej, a przede wszystkim dlatego, bo pokazał wyraźnie wszystkim ludziom świata — jest droga do porozumienia, jest droga do pokoju, byłoby tylko intrzyganci anglosascy chcieli na nią wejść uczciwie, bez kręactwa, na zasadzie równości i wzajemności.

Min. Wyszyński w trzygodzinnym przemówieniu pokazał konsekwentną linię Związku Radzieckiego w dążeniu do pokoju i bezpieczeństwa narodów, który nie zawahał się ani na chwilę, aby uczynić pierwszy krok do zmniejszenia zbrojeń i wzmocnienia pokoju. Ale imperialiści anglosascy i ich satelici czynią wszystko, aby sabotować wszelkie porozumienie. Łamią zasady i zadania ONZ, nie cofając się przed oszczerstwem i prowokacją.

Przewodniczący delegacji radzieckiej w sposób mistrzowski rozprawił się z wszystkimi zarzutami, stawianymi przez przeciwników podczas dyskusji. Szczególnie silne wrażenie wywarła odprawa, udzielona Mac Neilowi, który zacytował z pism Lenina, że w obliczu trudności należy czasem kroczyć drogami okrężnymi. Miała to być aluzja do „okrężnych dróg” polityki radzieckiej. Min. Wyszyński powiedział:

„Uważam, że Mac Neil rozumie dobrze, iż wspinając się w górę, należy czasem chodzić zygżakiem. Ktoby jednak szedł prosto, śpiesząc się zbyt, ryzykowałby skrócenie karku. Nie należy walić głową w mur, negując fakty. Niekiedy trzeba się nawet cofać. Taka była taktyka Kutuzowa, który pobił Napoleona. Taka była taktyka Stalina, który pobił Hitlera. Zresztą również przeciwnicy ZSRR wykonują manewr taktyczny, podchodząc zygżakami do propozycji radzieckiej. Nie śmiają oni odrzucić otwarcie propozycji radzieckiej, obawiając się opinii publicznej”.

A ta opinia publiczna na zachodzie ma już dość hysterii wojennej i pragnie pokoju. Znalazło to wyraz w masowych demonstracjach pokojowych w W. Brytanii. Widzimy to również w St. Zjednoczonych, gdzie Truman chciał ratować swą opinię próbą wysłania sędziego Vinsona do Moskwy.

I dlatego trudno będzie podległym wojennym przejść do porządku nad przemówieniem min. Wyszyńskiego, który powiedział wyraźnie:

— Jesteśmy gotowi do pokoju i porozumienia. Nie damy się jednak zastraszyć i nie pozwolimy sobie nic narzucić. Wyłożymy wszystkie nasze karty, ale włożycie wasze obok naszych.

Kara śmierci za szkodnictwo gospodarcze

W dniu 13 bm. Rejonowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy ogłosił wyrok w procesie b. dyrektorów - sabotażystów z Państwowej Fabryki Chemicznej pod Bydgoszczą.

Sąd uznał b. naczelnego dyrektora fabryki Eugeniusza Smolińskiego winnym sabotażu gospodarczego na szkodę fabryki, jak również popełnienia malwersacji na sumę 11 milionów złotych, z których 5 milionów przywłaszczył sobie, zaś resztę rozdzielił między współników. Sąd skazał Smolińskiego na karę śmierci oraz konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Pozostali oskarżeni otrzymali kary więzienia od lat 8 do 1 roku.

Sąd nad zdrązcami Francji

Rozpoczął się w Paryżu proces sądowy kagularów — terrorystycznej organizacji spiskowej, która postawiła sobie za cel obalenie ustroju republikańskiego we Francji, walkę przeciwko demokratom i demokracji, czynnym organizacjom Francji.

Śpiewający papier

Zamiast tłukących się płyt gramofonowych — rolka zadrukowanego papieru

Każdy miał w swym życiu do czynienia z płytami gramofonowymi i każdy wie, że są ciężkie i że wykazują wielką „skłonność“ do spadania na podłogę z mniej lub więcej oplakany skutkiem.

— Czyż nie można by takich płyt zastąpić czymś trwalszym i wygodniejszym? — mruzczał ze wściekłością pewnie niejeden miłośnik muzyki, patrząc smętnie na odlamki V symfonii Bethowena, rapsodii Liszta czy też ulubionego tanga, leżące u jego stóp.

Na powyższe pytanie starali się odpowiedzieć uczeni jeszcze dwadzieścia lat temu. Pierwszych prób dokonano bezpośrednio po narodzinach filmu dźwiękowego.

Jak wiadomo, na brzegu taśmy filmowej znajduje się jak gdyby margines z nagrany dźwiękiem, który zresztą można nagrywać bez zdjęć. Tak też postąpił wynalazca radzieckiej P. Tager, który nagrywał dźwięk na wazjiutką taśmę filmową o szerokości 4 milimetrów.

Rezultaty tego eksperymentu były po myślnie: taśma celuloidowa okazała się bardzo wygodna, trwała, dźwięk reprodukowany był czysty i wyraźny. Tym niemniej gramofon świetlny Tangera nie mógł się rozpowszechnić.

Na przeszkodzie stanął drobniak, który zresztą bardzo często w najrozmaitszych okolicznościach lubi „płatać figle“. Taśma filmowa w produkcji okazała się o wiele droższa od zwykłej płyty.

Wobec tego zaczęto myśleć o udoskonaleniach, gdyż sam pomysł wydawał się godnym realizacji.

Zajęli się tym dwaj inni wynalazcy radzieccy, B. Skorcow i M. Stiepanow, którzy zastąpili drogą taśmę celuloidową papierem fotograficznym. Sprawa ta nie była jednak taka prosta.

Jak wiadomo taśma filmowa z nagrany dźwiękiem posiada szereg prążków jasnych i ciemnych. Taśmę tą prześwietla się, przy czym promień światła po przejściu przez celuloid pada

na komórkę t. zw. fotoelektryczną, co z kolei w zależności od ilości światła na nią padającego (przez jasne miejsca na taśmie przepływa całe światło, a przez ciemne nic) powoduje drgania elektryczne, które przetwarzane są bezpośrednio na drgania głosowe.

Tak jest z taśmą celuloidową, ale jak można prześwietlić papier fotograficzny?

Trudności te rozwiązali uczeni radzieccy następująco: na papier ze sfotografowanym dźwiękiem puścili wąski strumień światła, a komórkę fotoelektryczną umieścili nie za papierem ale obok w ten sposób, aby promienie odbijały się od papieru i padały na tą komórkę bezpośrednio. Od prążków jasnych odbijało się znacznie więcej światła niż od ciemnych, co w rezultacie dawało ten sam efekt, jak przy prześwietleniu taśmy filmowej.

Wynalazek ten został z biegiem czasu znacznie ulepszony; obecnie zamiast papieru fotograficznego używa się twardego i trwałego zwykłego papieru, na którym się po prostu drukuje melodię lub głos w postaci jasnych i ciemnych prążków.

Umożliwia to masowe drukowanie „płyt“ w postaci rolek papierowych, które są zakładane do gramofonów świetlnych.

Szereg zakładów przemysłowych w Związku Radzieckim przystąpiło już do seryjnej produkcji tych gramofonów, które pojawią się niedługo w masowej sprzedaży.

Tak więc wkrótce wielbiciele muzyki nie będą się więcej obawiać, że rozbije się im jakaś uwertura. Mało tego, każdy będzie mógł nosić swe ulubione melodie w kieszeni lub w torebce.

Pomysły i wynalazki kolejarzy

pozwalają zaoszczędzić wiele czasu i pieniędzy

Obok współzawodnictwa pracy, które w łódzkim okręgu kolejowym obejmuje już 18.000 pracowników tj. więcej niż połowę wszystkich pracowników okręgu — coraz większe zrozumienie wśród kolejarzy znajduje ruch małej racjonalizacji pracy.

Dowodem tego mogą być liczne wnioski i pomysły zgłaszane przez pracowników kolejowych, którzy biorą żywy i czynny udział w wysiłkach nad dalszym usprawnieniem i rozwojem polskich Kolei Państwowych.

Ostatnio zatwierdzono kilka pomysłów racjonalizatorskich, a m. in. projekt aparatu do zewnętrznego oczyszczania parowozów, zgłoszony przez Marcina Potapczuka, pracownika plotrkowskiej parowozowni. Wynalazek ten umożliwia szybkie i dokładne oczyszczenie parowozów, obniżając dotych-

czasowe wydatki DOKP o 400.000 zł. rocznie.

Pomysł Stanisława Zepa, kierownika robót oraz Tadeusza Granicy, przodownika warsztatów parowozowni karsznickiej, w zakresie zastosowania specjalnych wkładek do zużytych ślizgów krzyżulcowych skraca postój parowozów w naprawie, przysparzając rocznie 4.800.000 zł. oszczędności.

Z innych pomysłów i wynalazków wymienić należy jeszcze prace Stanisława Wolniaka, pracownika parowozowni ostrowskiej, Karola Gertnera, przodownika kowalskiej parowozowni Łódź-Kalisza, Antoniego Bączyńskiego, Feliksa Ambrożewicza i wielu, wielu in., którzy również nie szczędząc czasu i energii zgłosili racjonalne ulepszenia w dziedzinie komunikacji kolejowej. (k)

Nasze Pady

NIESZCZĘŚLIWA: Przeczytałam uważnie Jej długi list. Życie Pani naprawdę było jednym pasmem cierpienia i udręki. Mimo młodego wieku doznała Pani wiele przykrości i smartwienia. Straszny nałóg Ojca doprowadza do tego, że go Pani nienawdzi, że nie znajduje Pani ani chwili spokoju, że musiała Pani przerwać naukę i że straciła Pani wreszcie ukochanego człowieka. Wiemy dobrze do czego prowadzi pijanstwo i niejednokrotnie na ten temat pisaliśmy wiele artykułów. To jednak nie wyczerpuje zagadnienia, które interesuje ją osobliwie. Przede wszystkim powinna Pani wrócić do nauki. Tylko w ten sposób ma Pani szansę usamodzielnienia się. Po skończeniu szkoły i uzyskaniu zajęcia może Pani myśleć o opuszczeniu wraz z Matką człowieka, który zatrzymał wam każdą chwilę życia. Dążenie do tego celu powinno się teraz stać dla Pani myślą przewodnią wszystkich jej postanowień. Na podstawie listu zresztą, jesteś przekonana, że może Pani tego dokonać, a wówczas kiedy przyjdzie spokój i zadowolenie będzie Pani miała zupełnie inny pogląd na świat i otaczających ją ludzi. Jeśli chodzi o Jej znajomego, któremu zaufała Pani i poświęciła całe swoje uczucie, to niestety należy o nim zapomnieć, ale nie mieć żw-nież do niego żalu. Winne są tu warunki, które tak skomplikowały Pani życie, które przynajmniej narazie uniemożliwiły Jej małżeństwo z ukochanym człowiekiem. Ale wierzymy, że jako wartościowa jednostka, na pewno znajdzie Pani jeszcze w życiu kogoś, którego pokocha niemięlnie silnie i który odzajemni się Jej tym samym uczuciem. Po zdawiamy Pani serdecznie i życzymy Jej wytrwałości w powziętych postanowieniach. List swój może Pani odebrać w sekretariacie naszej redakcji przy ul. Piotrkowskiej 102a.

Ob. KUBIAK I INNI. Po sprawdzeniu odeślemy Wasz list do odpowiednich czynników, które na pewno zainteresują się tą sprawą.

SMUTNA HALINA: Przede wszystkim po winna Pani opowiedzieć o całej tej sprawie swemu mężowi. Przypuszczamy, że ten tłumaczy Jej znajomemu niewłaściwość jego postępowania i od tej chwili odczuje miała Pani spokój. Oczywiście groźby nie powinny wpłynąć na zmianę Pani uczuć do męża i jednocześnie dziwnym się bardzo, że pozwalała Pani w ogóle, żeby jej znajomy napa-stował ją w ten sposób.

»SIGRO«

Sprzedaż Art. Gospodarczych i Rowerowych

Kraków, Stradom 18

(wejście z rogu)

Tel. 580-47

Codzienna nowelka „Expressu“

Chińska piratka

Poznałem go w tym czasie, kiedy Gdynia była dopiero zalążkiem portu, do którego nie często zawiązywały wielkie, transoceaniczne statki.

Jerzy Jones, oficer statku holenderskiego, który stał właśnie w porcie na kotwicy, miał lat sześćdziesiąt, ale trzy małe się krępko... i niezłe popijał polską wódkę w małej knajpie, gdzie się z nim zetknąłem.

Alkohol rozwiązał mu język. W pewnej chwili spojrzenie jego zatrzymało się na rosnącym, przystojnym polskim marynarzu, który wszedł właśnie do lokalu.

— Mój syn był takiego samego wzrostu, tylko miał jaśniejsze włosy — zamysłili się stary oficer.

— Miał pan syna? — napelnilem mu kieliszek.

— Tak! — westchnął Jerzy Jones i zaczął opowiadać.

— Przed wieloma laty pracowałem na niewielkim statku handlowym, krążącym po chińskich wodach. Był to czas niespokojny, bo piraci wciąż jeszcze dokonowali napadów na samotne statki.

Pewnej nocy drzemałem na pokładzie. Nagle usłyszałem jakiś cichy świst. Nim zdążyłem ruszyć się z miejsca, spostrzegłem kilkanaście dżonek, które z błyskawiczną szybkością otoczyły nasz statek. Prawdopodobnie piraci sądzą, że cała załoga pogrążona jest we śnie i mieli zamiar, wymordować całą załogę, zrabować cenny ładunek.

Na szczęście udało nam się sparaliżować ich zamiary. Nasi chłopcy szybko zerwali się na nogi. Rozpoczęła się krótka, ale zacięta walka. Około trzydziestu piratów padło trupem. Dziesięciu z nich z hersztem na czele, wzięliśmy do niewoli.

Wśród naszych jeńców znajdowało się również pięć kobiet, bo chińscy piraci bardzo często zabierali na wyprawy swoje towarzyski. Nosily one męskie stroje i były często okrutniejsze niż ich przyjaciele.

Jedna z tych kobiet liczyła najwyżej szesnaście lat. Była to córka herszta. Ślicznie zbudowana, o wesołych oczach. Wszystkich ujętych piratów, oczywiście czekała śmierć. Nie jestem sentymentalny i nie lituję się nad bandytami. Ale tej dziewczyny nie mogłem zgładzić. Nie wiem dlaczego, ale przypomniał mi się mój syn. Miał również 16 lat. Nad ranem mieliśmy oddać piratów w ręce władz. Mała Chinka znajdowała się sama w jakiejś komórce. Ulatwiłem jej ucieczkę.

Dziewczyna początkowo spoglądała na mnie z przestraszaniem. Nie ufała mi. Sądziła, że nie uniknie śmierci. W końcu jednak zrozumiała, że mam dobre zamiary. Dziękowała mi łamaną angielszczyzną. Z jej wąskich, skośnych oczu spływały łzy.

Tu opowiadający przerwał na chwilę swoją opowieść i zamysłili się.

— Niech pan opowiada dalej — napelnilem mu znowu kieliszek.

— To co powiedziałem — zaczął znówu marynarz — było tylko wstępem do mojej historii. Zapomniałem już o małej chińskiej piratce i może rok po tym wydarzeniu znalazłem się w jakiejś podłej chińskiej budzie w Hong-Kongu.

Popisywało się tam kilka tancerek, z których jedna była naprawdę bardzo ładna. Gdy o świcie opuszczałem lokal, dogoniła mnie.

— Czego chcesz, mała? — spytałem.

— Ja pana nigdy nie zapomnę! — wyszeptala. — Pan mi uratował życie. Pamięta pan tę noc na statku „Marina“?

Teraz dopiero ją poznałem.

To była Li-Tu, córka straconego herszta bandy pirackiej.

— Ach, to ty? — zawołałem. — No, jak ci się wiedzie? Pewno należysz teraz do innej bandy?

— Nie panie! — odparła mi. — Nie należę do żadnej bandy. Jestem uczciwą dziewczyną. Muszę się panu odwdziżyć. Kto wie czy jeszcze nie nadarzy się okazja...

I szybko zniknęła w ciemnościach.

Trzy miesiące później w tym samym Hong-Kongu w nocy, trochę pijany dobrałem do jakiejś zakazanej knajpy i zażądałem czegoś mocniejszego.

Nagle do lokalu weszła jakaś dziewczyna. Kiedy zbliżyła się do mego stolika, poznałem ją natychmiast: to była Li-Tu, mała Chinka, którą uratowałem od śmierci.

— Niech pan stąd ucieka! — szepnęła mi do ucha — za parę minut przyjdą tu bandyci, ażeby obrabować bogatego kuncia, który siedzi na sali. To są przy-

jacie mego ojca, jeśli któryś pozna pana, może się na nim zemścić.

Powiedziawszy to wybiegła z lokalu, a ja, nie chcąc niepotrzebnie narażać się na niebezpieczeństwo, po paru minutach wyszedłem również.

W dwa dni później przeczytałem w piśmie szczegółowy opis bandyckiego napadu na restaurację. Bandyci, wpaśli do lokalu, oddali kilkanaście strzałów i zabili nie tylko bogatego kupca z Pekinu, ale jeszcze i parę innych osób, pozostałych zaś gości związali i ogołocili z gotówki...

— Tak więc mała Chinka spłaciła swój dług wdzięczności — przerwałem opowiadającemu.

— Tak — westchnął Holender — ale niech pan posłucha dalej:

Mineło od tamtej chwili trzy lata. Straciłem małą Chinkę z oczu i nie wiedziałem zupełnie co się z nią stało.

Wreszcie pewnego dnia otrzymałem wiadomość o śmierci mego syna. Chłopak, który studiował w Hadze, popełnił samobójstwo na tle zawiedzionej miłości.

I wie pan przez kogo?

Przez małą Li-Tu, która pojechała potem do Anglii i Holandii, występowała w najbardziej eleganckich lokalach jako tancerka...

Stary marynarz podniósł kieliszek a ręka mu drżała.

— Nie żałuję nigdy, że uratowałem jej życie. Żał mi tylko, że Li-Tu, spłaciła wobec mnie swój dług wdzięczności i ostrzegła mnie wówczas w tamtej knajpie w Hong-Kongu. Bo powiem panu szczerze: bardzo, bardzo kochałem swego jedynaka i nigdy nie chciałem go przeżyć! — dokończył cicho.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Te, poco czekać, aż się zamienimy w bryły lodu? Trza koniecznie napalić w piecu!

WACEK: — Chyba, że tak... Zaraz starość węгля z piwnicy.



WACEK: — Panie Alojzy, ratuj, bo się tu uwędzimy!

DOZORCA: — Zara, zara! Musiały się dze luft zatkać! Ale się przepali i w porządku!



DOZORCA: — Nie mówiłem? że było tylko w popielniku papirek z... żeby cug chycić!...

WICEK: — Bravo, panie Alojzy! Dziękujemy za pomoc!



SOBEK: — Laboga! Co to?... WICEK: — A nic! Napaliliśmy w piecu, bo było zimno...

SOBEK: — Ojeja, moje dolary! WACEK: — Zalani, czy co?...

Narada gospodarcza odbędzie się jutro w Łodzi

Jutro tj. w piątek odbędzie się w Łodzi wielka narada gospodarcza, na którą przybędą prezes „Społem” poseł Żerkowski oraz wiceprezes Niemiec. Udział w naradzie wezmą przedstawiciele Centrali Zw. Spółdzielni „Samopomoc Chlopska”, przedstawiciele Polskich Zakładów Zbożowych, Centrali Mięsnej, Centrali Mlecz.-Jajczarskiej, Spółdzielni Ogrodniczo-Warzywniczej, OKZZ, partii politycznych itd.

Tematem obrad będą sprawy związane z racjonalnym i równomiernym zaopatrywaniem ludności w związku z przechodzeniem z zaopatrzenia reglamentowanego, kartkowego na zaopatrzenie wolnorynkowe. Chodzi zwłaszcza o okres przejściowy, o zabezpieczenie ludności stałych dostaw artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby. (t)

Za pijaństwo dostał tydzień paki

Już dawno nie było słyhać o ulicy Felsztyńskiego, gdy przypominał nam o niej p. Leon Górski, zamieszkały pod numerem 33.

Jegomość ów lubi często zaglądać do kieliszka, za co był już kilka razy karany przez Sąd Starościński. Kary wymierzono mu jednak nie za samo zaglądać, lecz za upijanie się i urządzenie awantur.

Ostatnio Górski znowu dał o sobie znać. Upiwszy się do nieprzytomności, poturbował żonę i córkę, wywołując wielkie zbiegowisko. Tym razem wymierzono mu 7 dni bezwzględnej aresztu. (l)

Walnę z alkoholizmem pojeżdżając autem i łódzcy

Na jednym z ostatnich zebrań Związku Zaw. Transportowców postanowiono utworzyć specjalną sekcję przeciwalkoholową, której celem będzie zwalczanie alkoholizmu wśród kierowców.

Na nadchodzącą zaś niedzielę, dnia 17 bm., zwołane zostało walne zebranie oddziału automobilistów dla omówienia szeregu innych aktualnych spraw. Zebranie to odbędzie się o godz. 10-iej w lokalu OKZZ przy ul. Traugutta 18. (k)

Tępienie chwastów

Nadużycia i szkodnictwo

Będą zwalczane z jeszcze większą energią. — Przykładne ukaranie aferzystów, którzy żerowali na inwalidach wojennych

W tych dniach utworzona będzie w Łodzi jeszcze jedna delegatura Komisji Specjalnej, która zasięgiem swym obejmie teren województwa łódzkiego. Wszelkie natomiast sprawy o nadużycia i szkodnictwo gospodarcze z terenu samej Łodzi będą należały wyłącznie do kompetencji istniejącej już delegatury, mającej swą siedzibę przy ul. Gdańskiej 107.

Reorganizacja ta okazała się konieczną z uwagi na nawał prac, jakie ma ostatecznie Komisja Specjalna w naszym mieście. W dalszym ciągu bowiem popełniane są rozmaite wykroczenia i nadużycia, godzące w interesy ludzi pracy, toteż zaszła potrzeba zmobilizowania wszelkich środków, aby nie tylko karać winnych, lecz w porę zapobiegać skutecznym wszelkim próbom podbijania cen, uprawiania paska, wyzyskiwania ludności itd.

Uda się to osiągnąć właśnie dzięki u-

tworzeniu nowej delegatury, co pozwoli lepiej opanować teren i szybciej zlatwiać napływające sprawy.

Delegatura obejmująca swym zasięgiem teren województwa zwróci specjalną uwagę na bogaczy wiejskich, rozwijających szkodliwą działalność wobec drobnych i średnich rolników, zaś delegatura miejscowa nadal będzie tępiła wszelkiego rodzaju nadużycia na terenie naszego miasta.

A ostatnio jest ich co niemiara. Do najbardziej szkodliwych należy zaliczyć

wykroczenia, popełniane przez kierowników najrozmaitszych spółdzielni, którzy zamiast uczciwie rozprowadzać przydzielone artykuły pierwszej potrzeby, sprzedają je na wolnym rynku, pozabawiając w ten sposób szerokie rzesze możliwości zaopatrzenia się w rzeczy pierwszej potrzeby.

Właśnie mamy do zanotowania taką charakterystyczną sprawę.

Wojewódzki Inspektorat „Społem” przeprowadził ostatnio kontrolę w Spółdzielni Inwalidów Wojennych w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 51 i stwierdził, że w licznych wypadkach zamiast artykułów tekstylnych, przeznaczonych do rozsprzedaży w sklepach spółdzielni, sklepom tym przekazywano... pieniądze.

Towary zbywano pokątnym nabywcą, a sklepy, które wcale towaru nie otrzymywały, zmuszono do księgowania wpływów z tytułu rzekomej sprzedaży.

Gdy dowiedziała się o tym Komisja Specjalna, wszczęto dochodzenie. Jak stwierdzono, pieniądze za towar wyszczególniony w rachunkach przekazowych magazynu wpłacał do sklepów magazynier Roman Juchim, zam. w Łodzi przy ul. Ks. Brzóska 11. Za każdym razem podawał on coraz to nowe przyczyty, mające usprawiedliwić jego ciemne kombinacje.

Poza tym stwierdzono, że ówczesny pełnomocnik i czasowo kierownik spółdzielni Bazyl Michałak, zam. ul. Nowotki 126, również był zamieszany w tę aferę i pewnego razu sprzedał nieznanym osobnikom partię drellichu w ilości 2770 metrów. Towar ten również miał być skierowany do sklepów spółdzielni inwalidzkiej na zaopatrzenie inwalidów wojennych.

Michalak i Juchim zostali aresztowani a obecnie orzeczeniem Komisji skierowani do obozu pracy przymusowej — Michałak na 12 miesięcy, Juchim na 8 miesięcy. (s)

Dobrane towarzystwo

Kupcy i bogacze wiejscy napadali i rabowali ludność

Jedyną w swoim rodzaju sprawę rozpoznawał Sąd Okręgowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kutnie, pod przewodnictwem sędziego Maurera. Oskarżał prokurator kameralny, Śmiarowski.

Na ławie oskarżonych zasiadli członkowie największej szajki jaka ostatnio grasowała w wielu miastach Polski — w Warszawie, Krakowie, Katowicach i in. Ich dziełem było również m. in. ograbienie składu futer w Krakowie na 3.000.000 złotych.

Charakterystyczne, że w skład szajki terrorystyczno-rabunkowej wchodził: dwaj kupcy, bogacz wiejski, posiadający rozległe gospodarstwo i zawodowi kryminaliści. Niektórzy bandyci wybierali się na „gościnne występy” z żonami.

Finałem ich ożywionej działalności był poniższy wypadek:

Na mieszkaniu Józefa Owsika, mieszkańca Kutną dokonano napadu, gdzie po sterroryzowaniu mieszkańców, zra-

bowano rzeczy wartości 1.000.000 złotych, a płaczące 7-miesięczne dziecko, bandyci zamordowali. Ślad sań, zaprowadził władze śledcze do zagrody Leona Króla, bogatego gospodarza wiejskiego — wieś Marianki, pow. łęczycki.

Okazało się, że Leon Król i żona jego — Zofia są członkami bandy. „Współpracowali” również z nim: Anatol Żuber, urzędnik PCH i jego żona — Feliksa. Do zgranej kompanii należał również kupiec łódzki — Stefan Matuszewski oraz Ignacy Grzeszczyk — również kupiec.

Na uwagę zasługuje fakt, że prowadzący bandę padli zastrzeleni z rąk kamratów na tle zatargu przy podziale łupów.

Sąd skazał: Króla i Grzeszczyka — na 12 lat więzienia, Jedrzejewskiego i Żubera — po 8 lat, Zofię Król i Feliksę Żuborową — po 6 lat, Matuszewskiego — na 4 lata, Habryca — na 3 lata, zaś paserki: Piotrowską, Habrykową i Sarnecka po 1 roku więzienia. (p)

PROKURATOR OSKARŻA!

...Ostry strzał targnął powietrzem, szarpnął dwojgiem szamocących się ludzi, odbił się o ściany pokoju głuchą detonacją... Stefan zachwiał się, rozluźnił ucisk palców na dłoniach Janki i zwolna osunął się na ziemię u jej stóp. Spojrzała z osłupieniem na dymiący rewolwer, którego rękojeść ścisnęła kurczowo w lewej dłoni. Nie była w stanie jeszcze zdać sobie sprawy z tego, co się stało. Dyszała ciężko po przebytej przed chwilą walce z mężem.

Oto jeden z fragmentów nowej frapującej powieści „Expressu”, której druk rozpoczynamy za kilka dni

Łódź przyszłości...

Dworzec-gigant

W północnej części miasta usprawni komunikację kolejową. — Wagonów nie będą ciągnęły sapiące lokomotywy, lecz potężne elektrowozy

Zadane bodaj miasto w Polsce nie jest tak upośledzone pod względem komunikacyjnym jak Łódź. Miasto nasze leży zdaleka od ważniejszych szlaków kolejowych toteż musimy przeważnie korzystać z komunikacji pośredniej, przebiegającej się w Kutnie lub Koluszkach.

Poza tym Wielka Łódź licząca 600 tysięcy mieszkańców, posiada zaledwie dwa dworce kolejowe, a właściwie tylko jeden — Kaliski, bo drugi Fabryczny nie może być brany pod uwagę. Dworzec ten jest bowiem tylko docelowy, wszystkie pociągi przychodzące tu kończą swój bieg, natomiast połączenia dalekobieżne przechodzą tylko przez dworzec Kaliski.

Jeżeli więc wybieramy się w dłuższą podróż, musimy jechać tramwajem kilkanaście kilometrów, na odległy od miasta dworzec Kaliski, co rzecz prosta jest bardzo niewygodne i połączone z dużą stratą czasu.

Dlatego też już od dawna pokutuje myśl wybudowania nowego dworca kolejowego w Łodzi, któryby usunął istniejące trudności i umożliwił wszystkim mieszkańcom miasta szybsze dostanie się na dworzec.

Sprawa ta stała się obecnie znowu aktualna i jest przedmiotem specjalnych badań władz kolejowych. Rozważany jest mianowicie projekt wybudowania linii średnicowej i nowego północnego dworca kolejowego.

Linia średnicowa ma przechodzić przez Widzew — nowoprojektowany dworzec — dworzec Kaliski. Ponieważ na trasę tę skierowane będą wszystkie pociągi dalekobieżne na linię wschód — zachód, a więc Warszawa — Wrocław, Warszawa — Poznań itd. ludność Łodzi będzie mogła wsiadać do pociągu gdzie będzie najbliżej — na istniejącym już dworcu Kaliskim, względnie na północnym, który ma powstać.

Dworzec ma stanąć w okolicy ulicy Wojska Polskiego i Franciszkańskiej, na pograniczu północnej i centralnej dzielnicy miasta. Realizacja tego projektu byłaby o tyle łatwa, że w dzielnicy tej znajduje się wiele wolnych przestrzeni po wyburzonych zabudowaniach.

Istnieje także możliwość budowy nowego dworca między Lutomińską a Drewnowską, na zachód od przedłużenia Stodolnianej. W tym wypadku jednak zaszłyby konieczność zniesienia szeregu budynków mieszkalnych.

Po wybudowaniu nowego dworca sytuacja wyglądałaby w ten sposób, że Łódź miałaby trzy dworce, a mianowicie: dworzec Kaliski, przeznaczony dla centralnej i zachodniej części miasta, dworzec północny — dla centralnej i północnej części miasta, oraz dworzec

Fabryczny, który byłby przeznaczony jedynie dla lokalnego ruchu pociągów, dla pociągów podmiejskich oraz tych, które kończą swój bieg w Łodzi.

Budowa nowej linii średnicowej i nowego dworca kolejowego ma się rozpocząć po zakończeniu 6-letniego Planu Gospodarczego.

A z biegiem czasu po nowo wybudowanej linii będą jeździły tylko pociągi zelektryfikowane. Wagonów nie będą już ciągnęły dymiące i sapiące lokomotywy, ale potężne wozy silnikowe, poruszone energią elektryczną... (o)

Nowe ceny żywności obowiązują od 15 bm. w Łodzi

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Cennikowej na m. Łódź, celem ustalenia nowych cen na artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby.

Pozostawiając większość cen w dotychczasowej wysokości, Komisja podwyższyła ceny tylko niektórych artykułów, a to w związku z obecną porą roku, kiedy to zwykle zaznacza się mniejsza podaż towaru.

Nowe ceny obowiązują od dnia 15 bm. Mąka pszenna posiednia będzie kosztowała w detalu 38 zł. kg., chleb pszen 72 proc. — 62 zł., chleb pszen 67 proc. — 66 zł., słonina — 350 zł.,

schab — 320 zł., mięso wieprzowe bez kości — 300 zł., mięso wieprzowe z kością — 240 zł., smalec — 430 zł., szynka gotowana — 480 zł., polędwica — 510 zł., kielbasa krakowska sucha — 450 zł., mięso wołowe bez kości — 230 zł., z kością — 190 zł., masło śmietankowe — 640 zł., osekowe — 544 zł., mięko pasteryzowane — 42 zł., surowe 39 zł., ziemniaki powyżej 1 tony — 760 zł., do jednej tony — 760 zł., zaś w detalu — 850 zł. kilogram.

Pobieranie wyższych cen ścigane będzie przy zastosowaniu najsurowszych sankcji karnych. (t)

»SUKNO«
J. DRESNER i S-KA

KRAKÓW

STRADOM 10 — tel. 507-04

4184k



Nie ma końca pytaniom i odpowiedziom. Rozmawiają jak zwykle w takich wypadkach chaotycznie i z pośpiechem.

— A co teraz porabiasz? — zapytuje wreszcie Olecka.

— Pracuję jako buchalterka w dawnej fabryce Poznańskich, a równocześnie uczę się. Parę miesięcy temu zdałam maturę, a teraz studiuje na uniwersytecie.

— O, zazdroszczę ci!... A na jakim wydziale?

— Na matematyczno-przyrodniczym! Zawsze uważałam zawód nauczycielski za jeden z najpiękniejszych: bo cóż jest zaszczytniejszego niż praca pedagoga, kształcącego umysły i charaktery tych, do których należyć będzie jutro! Nie darmo jestem uczennicą profesora Bieniarza, który zaraził mnie swoim fanatyzmem! — z błyszczącymi oczyma powiedziała Wieska.

— A czy profesor Bieniarz przetrwał wojnę?

— Przetrwał! W dalszym ciągu uczy w szkole, choć nie bardzo dopisuje mu zdrowie, ale wykładami swymi, a raczej gorącością swojego serca rozpłomienia umysły swoich uczniów!

— Tak to prawda! — zgodziła się Olecka. — Zawód nauczycielski jest piękny i wzniosły, ale jest jeszcze inny, niemniej pożyteczny: lekarza! Iż dobrego działać może lekarz-społecznik? Kiedyś, w szkole, kiedy razem czytaliśmy „Ludzi bezdomnych” Żeromskiego — pusta, płytka dziewczyna — nie rozumiałam jeszcze tej prawdy. Jednakże podczas wojny przeszłam bardzo wiele. Byłam świadkiem niewypowiedzianie tragicznych nieszczęść ludzkich i to pogłębiło mnie. Sama cierpiąc stałam się czulszą na ludzką niedolę. I dla tego teraz chciałabym tak jak ty zdać maturę, zapisać się na medycynę, skończyć ją, a potem pracować jak doktor

294)

Judym w powieści Żeromskiego.

W małym, szarym mieszkanku padają słowa wielkie i piękne, a obie przyjaciółki, siedząc obok siebie, snują plany na przyszłość.

Ta przyszłość jest jasna i promienna, jak idealizm ich młodych serc. Ale i przeszłość ich ma również swoje uroki i cuda, do których chętnie powraca się myślą...

Helena Olecka bierze do ręki leżącą na stole książkę. Zaczyna ją nby przezczać i zapytuje nagle:

— Nie wiesz przypadkiem, co się stało ze Zbigniewem Olbrzyckim?

Pogodna twarz Wieski spochmurniała.

— Jest w Łodzi! — rzekła prawie niechętnie.

Coś ostrzegawczego brzmiało w głosie Wieski. Helena przerzuca znowu parę kartek i zapytuje dopiero po dobrej chwili:

— Co porabia?

— Przeważnie przesiaduje w barze kawowym „Alhambra”... Wspominałam ci już na samym początku, że bar ten prowadził Zenka Werniczówna. Pan Olbrzycki nie wziął się do żadnej poważniejszej pracy. Zdaje się, że trochę handluje... No; lubi zabawiać się i wypić...

Twarz Heleny chmurnieje. Nie lubiąca z natury plotek Wieska zorientowa-

Renciści ZUS-u mogą otrzymać tanio tekstylia

Ministerstwo Apropowizacji przydzieliło pewną ilość materiałów włókienniczych, celem rozprowadzenia ich po cechach sztywnych wśród członków okręgowego zw. rencistów ZUS-u w Łodzi.

Po asygnaty na towary renciści mają się zgłaszać do biura związku przy ul. Piotrkowskiej 73, zaś przydziały odbiorą w sklepie spółdzielni „Spółnota” przy ul. Traugutta 4.

Wykupowanie asygnat odbywa się w następujący sposób. Dnia 18 bm. zgłaszają się renciści o nazwiskach na literę A, E, I, U, — 19 bm. — C, — 20 bm. — Z, — 21 bm. — F, H, 22 i 23 bm. — B, 25 — D, 26 — L, E, 27 — J, 28 — N. 29 — O, 2 i 3 listopada — P, 4 list. — R, 5 — T, 6 i 8 — W, 9, 10, 11 i 12 — K, 15, 16 i 17 — S, 18 i 19 — M, 22 i 23 list. — G.

Asygnaty wydawane będą od 8-ej do 13-ej, przy czym renciści winni przynieść ze sobą dowód opłaty członkowskiej za m. wrzesień. (k)

Pospieszcie się bo może być za późno!

Do Łodzi przybyła wczoraj delegacja centrali Zw. Samopomocy Chłopskiej z prezesem Pszczołkowskim i dyrektorem Janczykiem na czele, interesując się sprawą zaopatrywania ludności w ziemniaki na zimę.

Idzie o to, że podczas gdy w Łodzi ludność ociąga się z zakupami ziemniaków, w innych dzielnicach kraju, a zwłaszcza na Śląsku popyt na nie jest b. znaczny. Rozważany jest więc projekt przerzucenia pewnej ilości towaru do innych województw.

Opieszałość ta może więc łodzian kosztować b. drogo. Gdy zsypanka będzie pusta, wówczas będzie już za późno. Nie należy zatem zwlekać, lecz jak najszybciej udać się do najbliższego punktu sprzedaży kartofli i zrobić zapasy na zimę! (s)

Smacznego! Winogrona nadeszły! Kilogram - 300 złotych

Już dwa wagony winogron przybyły do Łodzi. PCH część owoców skieruje dziś do PDT, część do żłobków i sierocinców, które nadal zgłaszają zapotrzebowania na ul. Kilińskiego 88.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców również odebrała już pierwsze transporty winogron, które sprzedaje po pół kilograma za okazaniem legitymacji. Detaliczna cena winogron wynosi 300 zł. kilogram. (x)

wała się po niewczasie, że powiedziała może zbyt wiele, zaczyna więc łagodnie ostrość swoich pierwszych zdań.

— Olbrzycki był dzielnym partyzantem i uważam go za dobrego chłopca, mam jednak wrażenie, że należy do tych, których wykołosała wojna. Olbrzycki żył przez tyle lat niejako w zawieszaniu, zagubiony między śmiercią i życiem, między jedną przygodą a drugą. Był świadkiem tragicznego unicestwienia się rzeczy i pojęć bardzo nietykalnych, które jednak rozspalały się w przeciągu paru sekund... Przyzwyczajony narażać życie, stracił również poczucie, czym ono jest rzeczywistości; i teraz nie umie traktować życia na serio... Podczas kiedy my wszyscy znaleźliśmy już dzięki pracy zawodowej, społecznej, czy nauce pozytywny grunt pod nogami, Olbrzycki balansuje wciąż jeszcze w próżni, nie umiejąc nagiąć się do rzeczywistości...

— Rozumiem jego stan psychiczny — skinęła głową Helena — Zresztą Zbigniew był zawsze trochę lekkomyślny. Sądzę jednak, że wszystko się zmieni, jeśli znajdzie kogoś stanowczego, który poda mu rękę i dopomoże wy dostać się z tego impasu.

Wieska rozumie dobrze, co ma na myśli Helena i dlatego zablysły jej oczy, powiada więc nby od niechcenia.

(d. c. n.)

SPORT

Pięściarze tłuką się na deskach wagonu III klasy

Polska reprezentacja bokserska wyruszyła w daleką podróż do Budapesztu, ażeby stawić się na rewanż pięściarzom węgierskim za ich pobyt w Polsce w ubiegłym sezonie.

Nie wesoła to będzie dla naszych zawodników droga. Podobno w kasie PZB było pociętych na to, żeby zapewnić pięściarzom chociażby minimalne wygody podczas podróży. Na twardych ławkach wagonów trzeciej klasy zawodnicy nasi tłuć się będą dłużej 30 godzin, ażeby dobiec wreszcie do Budapesztu.

Organizacja tego wyjazdu przypomina nam przygotowania poprzedzające niemal wszystkie poprzednie wyjazdy naszych sportowców, które mają już ustaloną swą smutną sławę. Nie sądzimy, żeby podróż odbyta w tych warunkach przyczyniła się do utrzymania chociażby kondycji zawodników. Przeprowadzanie tego rodzaju oszczędności nie tylko iż nie jest wskazane, ale z punktu widzenia sportowego wprost karygodne.

Trnava — Łódź 2:1 chociaż łodzianie pierwsi zdobyli bramkę

Reprezentacja piłkarska Łodzi zagrała na terenie Czechosłowacji drugi mecz, tym razem z reprezentacją Trnavy. Spotkanie to zakończyło się nieznaczną porażką łodzian 1:2. Pierwszą bramkę zdobyła Łódź dzięki Cichońskiemu po ładnym zagraneniu z Pat. Kolo, a po przerwie mieli nieco więcej szczęścia i uzyskali decydującą o zwycięstwie bramkę. Tak więc wyjazd do Czechosłowacji przyniósł dwie porażki: z Bratysławą 3:5, a z Trnavą 1:2.

AZS trenuje szermierzy

W ramach umosowienia sportu szermierczego wśród młodzieży gimnazjalnej AZS prowadzi od 8. 10 48 r. kursy szermiercze. Wszyscy ochotnicy i uczniowie i uczniowie mogą zgłaszać się do Sekretariatu AZS przy ul. Południowej 10 w godz. 18—21 (za wyjątkiem sobót), celem zapisania się na powyższe kursy. Mamy nadzieję, że młodzież szkolna odniesie się do inicjatywy AZS z uznaniem, bowiem szermierka łódzka wyraźnie cierpi na brak młodych kadr.

Uderzeniem w twarz chciał Węgier pokonać Polaka

W Warszawie odbyły się międzynarodowe zawody zapasnicze BUDAPEST — WARSZAWA, które przyniosły zwycięstwo WĘGROM w stosunku 5:3. W zespole WARSZAWY walki wygrali: w wadze muszej ROKITA na punkty z MAJOREM, w lekkiej ŚWIĘTOSŁAWSKI wskutek dyskwalifikacji VORE-OSA, który zachował się skandalicznie (uderzył Polaka w twarz) tłumacząc się po tym wielkim zdenerwowaniem i w półcieńkiej KSIĄŻKIEWICZ, który pokonał na punkty SORGYA.

W drużynie polskiej wyróżnili się ROKITA i ŚWIĘTOSŁAWSKI, którzy okazali się najlepszymi nawet technika niż WĘGRZY. Lepszą jednak drużyną była reprezentacja BUDAPESTU toteż zwycięstwo jej jest zasłużone. Drużyna Warszawy wystąpiła w składzie: ROKITA, GIBAS, KAUCH, ŚWIĘTOSŁAWSKI, SROCYŃSKI, KOZIŃSKI, KSIĄŻKIEWICZ, SZAJEWSKI.

Pływacy H.K.S. rozpoczynają zimowy sezon

Sekcja Pływacka Harcerskiego Klubu Sportowego powiadama wszystkich swoich członków, że odbywa swe treningi na pływalni Polskiej YMCA w soboty.

O godz. 19.30 dla grupy żeńskiej, a od godz. 20-ej dla grupy męskiej. Karty wstępu na pływalnię wydaje sekretariat klubu we wtorki i czwartki od godz. 19-ej do 21-ej.

Sportowcy radzieccy w Łodzi

Doskonałe drużyny koszykówki i siatkówki wystąpią w sobotę i niedzielę na stadionie ŁKS

Pierwszym terenem występu radzieckich drużyn piłki ręcznej była Warszawa. Szczęśliwie się stało, iż w stolicy naszej gościły zagraniczne zespoły węgierskie i czeskie, które na wiadomość o przybyciu sportowców radzieckich chętnie przedłużyły pobyt w naszym kraju, wyrażając gotowość zmierzenia się z tak groźnymi przeciwnikami.

Dało to możliwość zorganizowania wiel-

kiego turnieju międzynarodowego, a drużynom radzieckim wykazania swego niezwykle wysokiego poziomu. Najciekawiej zapowiadał się mecz doskonałej drużyny „Sparta“ (Czechosłowacja) z koszykarzami radzieckimi, którzy są właściwie reprezentacją ZSRR. Mimo, iż w drużynie Sparty grało dwóch olimpijczyków, mecz zakończył się wysokim zwycięstwem koszykarzy radzieckich, którzy udowodnili, że słusznie mogą pre-

tendować do miana najlepszej drużyny nie tylko Europy, lecz i świata.

Po występach warszawskich, radzieckie drużyny piłki ręcznej odwiedzą w pierwszym rzędzie Łódź, gdzie ujrzymy ich w sobotę i niedzielę 16 i 17 bm. Ekipa ta w składzie 57 osób, w tym 9 trenerów i sędziów odbędzie podróż Warszawa — Łódź specjalnym autokarem. Przyjazd jej nastąpi w piątek. Sportowcy radzieccy zatrzymają się w Grand Hotelu, a po odpoczynku zwiedzą miasto, poznają urządzenie niektórych świetlic, stołówek przy zakładach pracy itd.

Mecze odbędą się w sobotę i niedzielę na stadionie ŁKS. W sobotę grać będą drużyny siatkówki żeńskiej i koszykówki żeńskiej, w niedzielę natomiast koszykówki żeńskiej i siatkówki męskiej. Drużyna koszykówki siatkówki męskiej reprezentacja ZSRR, a więc najsilniejszy zespół naszego wschodniego sąsiada. Zespół siatkówki żeńskiej to klubowa drużyna moskiewskiego klubu Lokomotiw. W siatkówce męskiej przypomni sobie wielokrotnego mistrza Związku Radzieckiego, Dynamo (Moskwa), którego wreszcie zespół w roku ub. w Łodzi, w składzie Związek Moskiewskiego Instytutu Lotniczego.

Warto zapoznać się ze składem tych drużyn. I tak:

W siatkówce żeńskiej wystąpią: Oskolowa, Czudina, Sweriodowa, Żarowa, Smirnowa, Kozłowa, Toporkowa, Pietrowa, Priżnikowa i Kononowa.

W siatkówce męskiej (Dynamo): Szagin, Żabusznikow, Niefiodow, Jakuszew, Rewa, Woronin, Michiejew, Kitajew, Wasilczukow i Ulianow. W spisie tym spotykamy znane w Łodzi nazwiska Kitajewa i Rewy, którzy w ub. roku grali w Heleńowie.

W koszykówce męskiej: Aleksiejew, Butalutas, Jegorow, Kołpakow, Koniew, Korkija, Kutam, Mojsiejew, Pietkiewiczcus, Włosow, Tarasow, Uszakow.

W koszykówce żeńskiej: Aleksiejewa, Woropajewa, Burgina, Jefimowa, Żarkowska, Kozłowa, Maksimowa, Mięszkowska, Mojsiejewa, Piminowa, Rabuszkina, Chaliojewa.

Występy drużyn radzieckich odbędą się na stadionie ŁKS. W sobotę początek zawodów o godz. 14.30, w niedzielę o godz. 14. W niedzielę wystąpią 30 i 50 zł. Pragnąc jak najbardziej spopularyzować występy drużyn radzieckich i dać możliwość szerokim masom sportowców poznanie wysokiej klasy gry naszych gości, organizatorzy przeznaczają 5000 miejsc bezpłatnych, z których korzystać mogą szkoły, wojsko, Zw. Zawodowe i inne organizacje, o ile w zwanym szyku przybędą na stadion.

W razie niepogody (to znaczy, gdyby padał deszcz) zawody przeniesione będą do sali YMCA i rozpoczną się o godzinie 17-ej. Ze względu na szczerpie rozmiary sali YMCA, organizatorzy zmniejszą w tym wypadku ograniczyć ilość bezpłatnych miejsc do 500.

A więc już jutro sportowcy radzieccy przyjeżdżają do Łodzi, a dwa dni zaledwie dzieli ich od chwili gdy ujrzymy ich na boisku.

Zryw — Włóknarz zmierzą się na ringu w Wimie

W sobotę 16 października 1948 roku o godzinie 19-ej w hali „Wimy“ przy ul. Rokicińskiej nr 82, odbędzie się wedy bokserkie o drużynowe mistrzostwo Okręgu kl. A. A między KSZWM „Zryw“, a ZKS „Włóknarz“. Przedprzedaż biletów odbywa się w składnicy sportowej Z. Kowalskiego ul. Nawrot nr. 8

„Wypróbowana“ reprezentacja zmierzy się w niedzielę z piłkarzami Finlandii

W PZPN zapadła decyzja co do składu w jakim grać będzie nasza reprezentacja w niedzielę przeciwko Finlandii. Zmian w drużynie nie będzie — znów te same nazwiska z wyeliminowaniem jednego, przeciwko któremu niemal wszyscy mieli najwięcej zastrzeżeń — Przecherki.

Koszulki reprezentacyjne przywdzieją: Skromny — Barwiński, Janduda — Wasko, Parpan, Gajdzik — Sasiada, Gracz, Kohut, Cieślak, Mordarski. Rezerwę tworzą: Oprych, Wiśniewski, Tarka, Wawrusiak.

Jak widzimy, PZPN nie chciał, czy też nie potrafił wyciągnąć wniosków z kilka-krotnie udzielanych mu lekcji, przypięczonego świeżo zdobytym smutnym doświadczeniem na meczu w Chorzwie. Znow ta sama para obrońców, świetnie strzelająca „balony“ i kiksująca (kompromitacja), ta sama linia pomocy, która, uganiając się za piłką po ce-

lonym boisku, nie wie jak ją podać do ataku.

Odnowienie drużyny, jeśli tak to można nazwać, ograniczyło się do wystawienia juniorka Sasiada na prawe skrzydło. Z tym podciągnięciem są związane wszystkie zmiany. Jedynym junior, zbyt wcześnie zresztą wstawionym do reprezentacji, ma wypłynąć zasadniczo na grę i wprowadzić do niej trochę ładu i władu...

W tym zespole reprezentacyjnym może zajść jeszcze zmiana, gdyż okazuje się, że Mordarski doznał w Chorzwie kontuzji znacznie poważniejszej, niż się to w pierwszej chwili wydawało. W PZPN istnieje poważna obawa, że lewo skrzydłowy Legii nie będzie mógł wystąpić w niedzielnych zawodach.

Dzisiaj wszyscy reprezentanci zbierają się w Warszawie, natomiast reprezentacja Finlandii wyładowuje na Okęciu dopiero w sobotę około godziny 16-ej.

Trzy zwycięstwa w Warszawie

Pierwszy udany występ radzieckich sportowców

Stolica nasza pierwsza miała możliwość poznać radzieckie zespoły piłki ręcznej z jak najlepszej strony w turnieju zorganizowanym przez GUKF z udziałem drużyn siatkówki męskiej i żeńskiej CSEPEL i AWF (WĘGRY) oraz zespołu koszykówki męskiej SPARTA (CZECHOSŁOWACJA).

Zagraniczne zespoły w trybie przedwielkim drużyn radzieckich i w trzech spotkaniach tych uległy im zdecydowanie.

W meczu siatkówki męskiej DYNAMO (MOSKWA) pokonało z łatwością w trzech setach zespół CSEPEL, przy czym w pierwszym i ostatnim secie przeciwnik nie miał nie do powiedzenia. Pierwszego seta siatkarze DYNAMO wygrali gładko 15:0, w drugim natomiast na nieznaczny opór, który z łatwością przełamali oddając WĘGROM 6 punktów (15:6). Za to w trzecim secie dynamowcy znów zabrali się do roboty i WĘGRZY uzyskali wynik nie wiele lepszy niż w pierwszym secie, bo 15:1.

W koszykówce żeńskiej drużyna radziecka MAI (MOSKIEWSKI INSTYTUT LOTNICZY) okazał się o klasę lepszą od węgierskiej drużyny AWF, bijąc ją w stosunku 42:21 (23:7). Drużyna radziecka jest tegoroczny wice-mistrzem ZSRR i zaprezentowała poziom gry nie oglądany dotychczas na naszych boiskach. Zwłaszcza pierwszorzędną było krycie prze-

ciwnika. Najlepiej grały MAKSIMOWA, ALEKSIEJEW i MOJSIEJEW, które też zdobyły największą ilość punktów. Najlepszą strzelczynią okazała się MAKSIMOWA zdobywczy 14 punktów. ALEKSIEJEW i MOJSIEJEW zdobyły ich po 6.

Najciekawiej jednak wypadł mecz koszykówki męskiej pomiędzy reprezentacją ZSRR a SPARTĄ (PRAGA). Drużyna radziecka wykazała lepszą kondycję, była przede wszystkim szybsza i lepiej zgrana. Akcje przeprowadzano niemal błyskawicznie, toteż tempo gry było chwilaми wprost szalone. Koszykarze radzieccy zasadniczo unikali dalekich strzałów na co mogli sobie pozwolić, gdyż przedostawali się pod kosz przeciwnika z łatwością, a tutaj już nie chybiali. Początkowo SPARTA dotrzymywała pola przeciwnikowi i w pierwszej części gry udało jej się uzyskać dość dobry wynik 14:18, ale gdy w drugiej połowie radzieccy koszykarze zwiększyli tempo, przewaga ich stała się zupełnie wyraźna.

Grę zakończono wśród zapadających już ciemności. Zwyciężyła reprezentacja radziecka w stosunku 52:24. Największą ilość punktów zdobył BATALUTAS, najlepszy gracz radzieckiego zespołu (16), KORKIJA (10), KONIEW (8), TARASOW (4), USZAKOW i ALEKSIEJEW (po 2).

DOM HANDLU ZAGRANICZNEGO

B. LANDERER i S-ka

Kraków, ul. Bonifraterska

„LINIA”

Zakłady Przetwórczo-Papiernicze

Spółka z o. o.

Kraków, ul. Dietla 31

11179K

11179K

MIEDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIA

Przygody dwóch bohater- skich lotników polskich



W końcu jednak Polacy zbuntowali się. Na wielkiej naradzie zebrało się około 80 lotników...

Porucznik wraz z chorążym kazali się zameldować pułkownikowi, lecz wobec jego nieobecności przyjął ich jego zastępca.

Na ten widok wśród oczekujących odpowiedzi Polaków zawrzało. Nie dość że uniemożliwiają im walkę z wrogiem...

Sytuacja stawała się coraz groźniejsza. W odpowiedzi na protesty, zastępca pułkownika polecił skierować na stojącą grupę Polaków działą.

Dzdzysto!...

Dwaj Szkolę spokali się na ulicy. Jak to?... Nie otrzymał pan mego listu?...

Dr BALICKA choroby skórno-weneryczne. Sienkiewicza 52 tel. 132-75, 4-6.

POMOC domowa potrzebna Gdańska 123 m. 7 11147g

Dokąd dziś pójdziemy PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Podczas śniadania pani Barbara zwraca się do męża: O której wczoraj wróciłeś?...

LEKARZ - DENTYSTA Zofia Balicka. Laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, II p., tel. 151-15.

ZAGUBIONO akt rejentalny kupna motocykla BMW. Nr. II. 5169, sporządzony w Poznaniu...

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243. Ostatnie dni wesołej operetki z muzyką J. Gilberta „CNOTLIWA ZUZANNA”.

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE Dr MIRSKI - akuszeria, choroby kobiece. Piotrkowska 14. telefon 257-23

AKUSZERKA Łagowska Irena przyjmuje Zachodnia 52 telefon 151-76 10690g

ZAGUBIONO księżkę Ubezpieczalni Sp. Zofia Galach Kilińskiego 1. 11144g

KINA ADRIA - „Urwis Gawroche” BAŁTYK - „Ostatni Mohikanin”